

Niewidoczna krzywda

Szczyście w nieszczęściu

Marta Izdebska

Brak trwałego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego jest bardzo często argumentem przywoływanym w decyzjach odmownych zakładów ubezpieczeń. Nie jest to stanowisko, z którym może zgodzić się poszkodowany, który bardzo często, mimo braku zdiagnozowania urazu, zmuszony jest stosować leczenie i rehabilitację.

W 2011 roku pan X kierujący motocyklem został poszkodowany w wypadku drogowym. Sprawca wypadku został ukarany grzywną. Motocyklista bezpośrednio po zdarzeniu korzystał z pomocy medycznej pogotowia ratunkowego, a przeprowadzone badania diagnostyczne wykazały stłuczenie lewego kolana oraz uraz podudzia z otarciem naskórka. Pomimo podjęcia i kontynuowania leczenia w poradni ortopedycznej i stosowania leków, poszkodowany nie uzyskał znacznej poprawy stanu zdrowia — nadal utrzymywał się znaczny obrzęk stopy, ograniczenia ruchomości stawu oraz krwiak lewej łydki. Pan X przeszedł trzy serie zabiegów rehabilitacyjnych i mimo zakończenia leczenia nie odzyskał pełnej sprawności sprzed wypadku — okresowo nadal odczuwa ból kostki, który jest nieregularny i potrafi ustąpić na miesiąc, a następnie ponownie się pojawić.

Rozstrój zdrowia, nawet przejściowy, wymaga zadośćuczynienia

W postępowaniu likwidacyjnym zakład ubezpieczeń uznał swoją odpowiedzialność, jednak wypłacił poszkodowanemu symboliczne kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania (łącznie ok. 2 tys. złotych). Z taką decyzją sam poszko-

dowany, jak również jego pełnomocnik, nie mogli się zgodzić. Sprawa trafiła do sądu, który miał ostatecznie rozstrzygnąć o rozmiarze krzywdy i wysokości należnej rekompensaty. ▾

! Pamiętaj: Lęk o stan zdrowia
• w istocie stanowi zagrożenie dla dobra osobistego, jakim jest zdrowie. Nie tylko trwałe, ale także chwilowe zaburzenia w funkcjonowaniu organizmu, polegające na znoszeniu cierpienia psychicznego, usprawiedliwiają przyznanie zadośćuczynienia.

§ Orzecznictwo: wyrok Sądu Najwyższego z 14 grudnia 2010 roku (I PK 95/10)

W toku postępowania sądowego, mimo że biegli sądowi nie stwierdzili trwałego uszczerbku na zdrowiu, sąd uznał, że bezsporna jest krzywda powoda, który przez prawie rok od zdarzenia odczuwał przykre konsekwencje urazu nogi oraz dyskomfort i ograniczenia w życiu zawodowym i rodzinnym.

Racjonalne rozstrzygnięcie sądu

W sprawie tej sąd przyznał poszkodowanemu zadośćuczynienie za doznany ból, cierpienie i krzywdę w łącznej wysokości

20 tys. złotych, czyli kwotę 10-krotnie wyższą niż ta, którą zakład ubezpieczeń dobrowolnie wypłacił przed skierowaniem sprawy do sądu. Co ciekawe, sąd w uzasadnieniu jednoznacznie wskazał, że nie ma podstaw, by odmówić poszkodowanemu wiary, że jego lewa noga rzeczywiście nadal daje o sobie znać. ▾

! Pamiętaj: Celem zadośćuczynienia
• jest przede wszystkim złagodzenie cierpienia tak fizycznych jak i psychicznych. Winno obejmować cierpienia zarówno doznane jak i te, które wystąpią w przyszłości.

§ Orzecznictwo: wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z 29 października 2009 roku (II Ca 758/09)

W ocenie sądu zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że ból związany z urazem stawu skokowego (po skręceniu czy zwichnięciu kostki) utrzymuje się niekiedy bardzo długo, mimo braku zmian na obrazie RTG czy USG.

Czas to pieniądź

Dodatkowo, zgodnie z wyrokiem, zakład ubezpieczeń za opóźnienie w wypłacie należnego zadośćuczynienia, które przecież mógł wypłacić w toku postępowania likwidacyjnego, zapłaci dodatkowo odsetki w wysokości kilku tysięcy złotych, co również ma istotne znaczenie dla poszkodowanego — zwłoka w realizacji świadczeń zostanie finansowo zrekompensowana.

Walcz do końca

Jak pokazuje przykład pana X, warto znać swoje prawa i korzystać z pomocy specjalistów, którzy zajmują się kompleksową obsługą osób poszkodowanych, zarówno na drodze postępowania likwidacyjnego, jak również sądowego. Sprawa nie jest jeszcze prawomocnie zakończona, ponieważ pozwany zakład ubezpieczeń skorzystał z przysługujących uprawnień procesowych i złożył apelację — oczekujemy na rozstrzygnięcie sądu II instancji. ▀